

# Ropa naftowa tanieje w bezprecedensowym tempie

27 grudnia 2015

Rewolucja łupkowa jaka wystąpiła w Stanach Zjednoczonych spowodowała gwałtowny spadek cen gazu i ropy naftowej w tym kraju. Nowa technologia jest na tyle wydajna, że USA z importera staną się eksporterem ropy. Surowców jest tak dużo, że amerykańska administracja zniosła wcześniej obowiązujący zakaz eksportu własnej ropy poza USA.

Dla rynków oznacza to nieuchronny dalszy spadek cen ropy. Dość wspomnieć, że jeszcze kilka lat temu surowiec ten kosztował grubo ponad 100 dolarów za baryłkę Brent, a w połowie grudnia było to tylko 38 dolarów. Największa gospodarka świata stała się właściwie niezależna pod względem paliwowym, a na dodatek spokojnie konwertuje część technologii na elektryczną, co dzieje się na przykład w przypadku motoryzacji. Być może dzięki temu kartele paliwowe w końcu przestaną blokować rozwój alternatywnych źródeł energii.

Arabia Saudyjska próbowała przeciwdziałać tendencji do pozyskiwania ropy z łupków i ostatnio chętnie obniżała cenę ropy powodując spadek opłacalności inwestycji w szczelinowanie hydrauliczne. Częściowo się to udało, ale spadki cen ropy oznaczają też spadki przychodów państw będących największym producentem tego surowca. Amerykanom zależy szczególnie na ekonomicznym „zagłodzeniu” Rosji, która bogaciła się przecież na handlu ropą. Retorycznym pozostaje pytanie: czy wykończona w ten sposób Rosja będzie krajem mniej groźnym?

A na koniec ciekawostka dobrze wskazująca na to jak bardzo okrada nas nasz okupant zwany państwem. Polscy ekonomiści policzyli, że nawet gdyby ropa naftowa była za darmo to liczne opłaty i podatki oraz podatki od podatków (VAT od akcyzy) spowodowałyby, że i tak za litr benzyny płacilibyśmy 3 zł.

Oczywistą konkluzją tego stanu rzeczy jest zrozumienie, że to nie producenci ropy, a nawet nie rafinujący z niej paliwa, odpowiadają za drożyznę na stacjach benzynowych, tylko pazerny rząd, który ze stacji paliw uczynił sobie ekspozytury Urzędów Skarbowych.

Doprawdy trudno zrozumieć dlaczego ludzie zgadzają się na takie dictum, skoro średnia pensja w naszym kraju to około 600 euro, a cena litra benzyny w Polsce utrzymuje się na poziomie porównywalnym do zachodu Europy, gdzie przecież średni zarobek jest przynajmniej czterokrotnie wyższy. Swoją drogą ciekawe czy zarabiający 2,5 tysiąca euro mieszkańcy tak zwanego zachodu, też nie reagowaliby gdyby za liter paliwa musieli zapłacić nie 1,3 euro a 4,5 euro?

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)